

Ks. Jerzy Sermak SJ

Drogi wiary

Ks. Jerzy Sermak SJ

Drogi wiary

Zamyślenia

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja
Jadwiga Zięba

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

zdjęcie na okładce:
© depositphotos/zhu difeng

ISBN 978-83-277-22867

NIHIL OBSTAT. Położony Prowincji Błski Błudniowej Twarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 12 września 2012, dz. 215/2012.

WYDAWNICTWOWAM
ul.Kopernika26•31-501Kraków
tel.126293200•faks124295003
e-mail:wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel.126293254-255•faks126293496
e-mail:handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSŁKOWA
tel.126293260,126293446-447
faks126293261
e.wydawnictwowam.pl

DrukarniaWydawnictwaWAM
ul.Kopernika26•31-501Kraków

Od Autora

Dnia 11 października 2012 r. w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II rozpocznie się w całym Kościele katolickim Rok Wiary. Potrwa on do 24 listopada 2013 r. – do uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata. Ten czas ma się przyczynić do nawrócenia do Jezusa i do odkrycia wiary, aby wszyscy członkowie Kościoła stali się w dzisiejszym świecie wiarygodnymi i radosnymi świadkami zmartwychwstałego Pana, oraz żeby zdobyli zdolność pokazania wielu poszukującym „bramy wiary”. W taki sposób Kongregacja Nauki Wiary zapowiada ten szczególny czas refleksji nad tym, kim i jakimi naprawdę jesteśmy – ludźmi wiary, uczniami Chrystusa.

Czymże jest wiara, którą w tym roku mamy oczyścić, umocnić się w niej i stać się jej wiarygodnymi i radosnymi świadkami? Katechizm Kościoła Katolickiego poucza, że „wiara jest najpierw osobowym przyłączeniem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił” (KKK 150). Tak więc wiara jest aktem czysto ludzkim, w którym człowiek dobrowolnie otwiera się na Boga, na Jego obecność i Jego praw-

dę, w świetle której pragnie widzieć i kształtować swoje życie. Jednakże to nie sam człowiek jest twórcą swojej wiary, ale w swojej wolności przyjmuje ją jako największy Boży dar. W nim dostrzega cel swojej życiowej wędrówki i otwiera się na Bożą pomoc do tego, by na drodze wiary wytrwać aż do końca, a gdy trzeba, by tę drogę korygować. „Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić. Św. Paweł ostrzega przed tym Tymoteusza: Wystąp w dobrej walce, «mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je, ulegali rozbiciu w wierze» (1 Tm 1, 18-19). Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiarę”, ta zaś powinna działać przez miłość, „być podtrzymywana przez nadzieję i zakorzeniona w wierze Kościoła” (KKK 162).

Wprawdzie wiara jest aktem osobistym wierzącego i wszyscy ponoszą osobistą odpowiedzialność za to jak nią żyją, to jednak realizowana jest we wspólnocie. Każdy z nas dar wiary od kogoś otrzymał i każdy ma obowiązek tym darem podzielić się z innymi. Tak jak człowiek nie może żyć w samotności, wyizolowany od ludzi, tak też nie można przeżywać wiary w oderwaniu od innych. Wspólnotą wiary jest Kościół. Tam właśnie w sakramencie chrztu otrzymujemy wiarę

i nowe życie w Chrystusie. W *Obrzędzie chrztu dorosłych* kapłan pyta katechumena: „O co prosisz Kościół Boży?”, a ten odpowiada: „O wiarę”. „Co ci daje wiara?” – „Życie wieczne!”.

Wiara nie jest dodatkiem do życia, jest samym życiem. Mogę więc powiedzieć: „tak żyję, bo jestem człowiekiem wierzącym”. Moja wiara to droga przez życie, które dla nikogo, zwłaszcza w dzisiejszych czasach nie jest proste i łatwe. Wiara to nie jest jednak jakaś magiczna różdżka, która sprawia, że wszelkie trudności znikają, a życie staje się łatwe i przyjemne, bo przeżywane pod parasolem Bożej Opatrzności. Jednakże w wierze człowiek znajduje siłę i światło, by przetrwać nawet najtrudniejsze chwile. Tę potrzebną moc czerpie z Boga, któremu może codziennie powtarzać: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną* (Ps 23, 4). Na drogę wiary Stary Testament dał nam Boże Prawo, a Nowy Testament dał nam najlepszego Przewodnika. Jest nim Jezus Chrystus. On nas prowadzi drogą wiary. O Nim każdy wierzący mówi swoim życiem: *Wiem, komu zawierzyłem* (2 Tm 1, 12), a w chwilach wątpliwości wiara każe mu powtarzać: *wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13).

Człowiek prawdziwie wierzący to taki, który nie wstydzi się wyznać i potwierdzić to swoimi

życiowymi wyborami: *Dla mnie żyć – to Chrystus* (Flp 1, 21). Tego Chrystusa, najlepszego Pasterza i Przewodnika na drogach wiary poznajemy i spotykamy w Ewangelii. Właściwie można powiedzieć, że Ewangelia to Chrystus, bo tam zawarte są słowa Chrystusa, albo słowa o Chrystusie. Miejscem, gdzie Go można najczęściej spotkać na kartach Ewangelii jest droga. Tam powoływał swoich uczniów, tam uzdrawiał i przebaczał, tam nauczał i pocieszał. I choć przeszedł przez świat wszystkim dobrze czyniąc i pokazując, że nie przyszedł żeby świat potępić, ale żeby świat został przez Niego zbawiony (por. J 3, 17), to Jego droga doprowadziła Go na Kalwarię, gdzie zakończył swoje życie na krzyżu. Nie tam był jednak koniec Jezusowej drogi przez świat. Po zmartwychwstaniu wraca do Ojca, zapowiadając jednak tym, którzy w Niego będą wierzyć, że taka będzie także ich ostateczna droga i przeznaczenie: *W domu Ojca jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce* (J 14, 2).

Drogę przez życie do domu Ojca Jezus ukazuje nam w Kościele. „Kościół, nasza Matka, uczy nas języka wiary, by wprowadzać nas w rozumienie i życie wiary” (KKK 171). Kościół każdemu z nas na drogę życia daje najlepszy podręcznik – Ewangelię i ukazuje najlepszego przewodnika

i pasterza – Jezusa Chrystusa. Jak bardzo nasze drogi podobne są do tych, na jakich kiedyś ludzie spotykali Pana. Dzisiaj to każdy z nas może poczuć się Jego uczniem, każdy może dać się Jezusowi pouczyć, uzdrowić, pocieszyć, przyjąć Jego przebaczenie i Jego miłość. Trzeba tylko z Ewangelią uczynić Księgę życia, swojego życia. Tak właśnie trzeba chcieć odnajdywać się we wszystkich ewangelicznych osobach, które spotkały na swej drodze Jezusa.

Książka, którą przygotowałem może być pomocą w takim bardzo osobistym odczytywaniu Pisma Świętego. Chciałbym, aby każdemu, kto będzie czytał te *Zamyślenia* pomogła bardziej osobiście przeżyć spotkanie z Jezusem, niejako utożsamiając się z osobą, którą Jezus spotyka w jej życiowym doświadczeniu. Od wielu lat towarzysząc biblijną refleksją Czytelnikom *Posłańca Serca Jezusowego*. Ukazały się już trzy zbiory *Zamyśleń*. Mam nadzieję, że ten nowy, który zawiera *Zamyślenia* z lat 2009-2012 będzie równie owocnie służył Czytelnikom, jak poprzednie. Jezus, zawsze Ten sam, chce się stale z nami spotykać i prowadzić nas drogami wiary.

Bóg i świat

Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy.

Mdr 13, 1

Poznanie świata dokonuje się przede wszystkim na drodze zmysłowej. To właśnie dzięki naszym zmysłom możemy zobaczyć piękno gór i morza, usłyszeć śpiew ptaka i szum lasu, zerwać piękny kwiat i skosztować smaku owoców. Księga Mądrości jednak nazywa głupcem tego, kto zatrzymuje się jedynie na poziomie zmysłowego poznania świata, kto patrząc na dzieła, nie poznaje ich Twórcy.

Człowiekowi dostępne jest poznanie ważniejsze niż to zmysłowe. Jest to wewnętrzne poznanie, które sprawia, że *z wielkości i z piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę* (Mdr 13, 5). Przecież ten cały piękny świat, na którym żyjemy i który podziwiamy, Bóg stworzył dla człowieka, nie po to jednak, żeby człowiek miał się skupić tylko na tym, co go na tym świecie cieszy, zapominając o Bogu – Stwórcy tego wszystkiego co dobre i piękne. Ten podziwiany przez

człowieka świat jest drogą czy wręcz drabiną do Boga. Świat naprawdę wskazuje, prowadzi i uczy o Bogu. Jeśli podziwiamy piękno stworzeń, to po to, aby zrodziło się w nas pytanie: Jak wielki i dobry musi być ich Stwórca? Gdyby ludzie potrafili lepiej patrzeć na świat, byłiby też bliżej Boga.

I jest jeszcze jedno poznanie: ewangeliczne. Ono zarezerwowane jest wyłącznie dla ludzi wiary, tzn. takich, którzy nie tylko w pięknie i ogromie świata potrafią dostrzec żyjącego Boga, ale którzy żyjąc na tym świecie, potrafią w nim odczytywać znaki Bożej woli. Jeśli zaliczamy się do tej kategorii ludzi, to świat z całą jego wspaniałością, ale i z całą swoją biedą, zagrożeniami, potrzebami, ludźmi jest dla nas głosem Boga. Stwórca w ten sposób mówi nam, że nas potrzebuje, by naszymi rękami, umysłem i sercem upiększać nasz świat, czyniąc go bardziej przyjaznym dla ludzi na nim żyjących i bardziej miłym Sobie, kiedy na niego z miłością spogląda.